Nr. 198. Lwów, Sobota dnia 14. Sierpnia 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA:

Miesięcznie we Lwowie 40 Mk., z dostawą do domu 44 Mk., z przesyłką w Polsce 45 Mk., w innych państwach 50 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 1 marka.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski

2 Marki

Konto czekowe P.K.O. 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. — **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 25. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracyi otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3. do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer“, Lwów.— Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. **W Warszawie** prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień“, ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.“, ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“.

Sam na sam z bolszewikami.

Sprawa przyobiecanej nam pomocy koalicyjnej na wypadek przekroczenia przez bolszewików „właściwych“ granic Polski przebyła najrozmaitsze fazy, które, ze względu na szwankującą w obecnej chwili komunikację listową i telegraficzną z Warszawą, trudno jest dokładnie scharakteryzować. Pewnem jest to, że pertraktacje, wymiana not i rozważania trwają i nie posuwają się naprzód, a bolszewicy już dawno przekroczyli „właściwe“ — jak je nazywa Lloyd George — granice Polski, i zgoła nie myślą o przerwaniu ofenzywy, lecz przeciwnie, pod wszelkimi pozorami odwlec się starają rokowania i zawarcie zawieszenia broni, by tymczasem zająć Warszawę i utworzyć w niej rząd sowiecki. Gra ta jest najzupełniej jasna, jak jasnym jest plan rewanżu bolszewicko-niemieckiego nad zwycięską nibyto koalicją.

W obliczu takiej sytuacji znaczenie może mieć tylko natychmiastowa, energiczna akcja. W polityce wschodniej koalicji, którą kieruje L. George, dokonał się tymczasem nowy zwrot, i to zwrot — powiedzmy to wyraźnie — na korzyść bolszewików. Wyrazem tego dobitnym jest podana przez nas wczoraj mowa Lloyda George'a, wygłoszona w angielskiej Izbie gmin. Jest to urzędowe oświadczenie koalicji, określające obecne jej stanowisko wobec wojny polsko-rosyjskiej.

Premjer angielski — wbrew oczywistym faktom bolszewickiej ofenzywy i zbrojeń przeciw Polsce, oraz zachęt koalicyjnych w epoce „drutu kolczastego“ — stwierdza, że „Polska była stroną zaczepiającą“, i że „rząd sowietów ma prawo żądać gwarancji... w celu zabezpieczenia się przed powtórzeniem zaczepki“. Zdanie to pozostaje, zdaje się, w związku z żądaniem bolszewików ograniczenia wojska polskiego i wydania części taboru kolejowego. Koalicja dąży do zapewnienia pokoju „na podstawie niepodległości Polski w granicach etnograficznych“, a dla osiągnięcia tego celu, tak skromnie oznaczonego, ograniczającego Polskę do roli małego państwa, nie da Polsce żadnej pomocy w ludziach, służyć jej jednak będzie — ewentualnie — radami i dyrektywami.

Jakież są powody tego zwrotu, który się dokonywa pod wodzą L. George'a? Oto przedewszystkiem wymowa faktów, bolszewicka ofenzywa i opór wewnętrzny w państwach koalicji przeciw wznawianiu wojny. Rokowania z sowietami, prowadzone równocześnie, musiały doprowadzić do korzystnych chwilowo dla koalicji pod względem ekonomicznym wyników. Jak wreszcie wynika z warszawskiego „Journal de Pologne“, który jest obecnie organem misji koalicyjnej w Warszawie, w sprawie pomocy koalicyjnej zarysowała się pewna różnica zdań między koalicją a naszym rządem.

Zdani jesteśmy na samych siebie, i dobrze jest, w świetle najnowszych faktów politycznych, jasno zdać sobie z tego sprawę. Jesteśmy w stanie stawić czoło niebezpieczeństwu i zwycięsko je odeprzeć. Naród cały okazał dostateczną siłę od porną, i przeliczyli się mocno bolszewicy, licząc na wybuch rewolucji i u nas, o co im przedewszystkiem chodziło. Front nasz coraz bardziej tęeje. **Trzeba tylko świeżych sił wojskowych — jesteśmy w stanie je wystawić** — by rozbić w puch zakusy

Nacisk nieprzyjaciela na północy.

Radziechów odbity. Zdobycz oddziałów ukraińskich.

Warszawa. (Pat) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 12 b. m.

Na **północnym** odcinku wojska nasze opuściły **Mławę i Pułtusk**. 203 ochotniczy pułk ułanów, w śmiałym wypadzie na Ciechanów, rozbił oddział przeciwnika, wziął 4 karabiny maszynowe i około 100 jeńców.

Na linji **Wyszków-Tłuszcz-Kałuszyn i Żelechów** słaby kontakt z nieprzyjacielem.

Oddziały naszej jazdy i piechoty z frontu południowego wyparły nieprzyjaciela **z Radziechowa, Łopatyna, Stanisławczyka i Toporowa**.

Nad **Strypą** walki trwają w dalszym ciągu.

Wojska ukraińskie wzięły w rejonie **Buczacza** 5 karabinów maszynowych, kancelarję pułku piechoty sowieckiej i znaczną ilość jeńców.

Naczelne dowództwo armji
(Sztab generalny).

Odpowiedź bolszewicka.

Warszawa. (Pat). Wydział prasowy M. S. Z. komunikuje: W nocy z 11. na 12. bm. otrzymało Min. S. Z. następujące radio z Moskwy, datowane 7. sierpnia:

Po przeprowadzonych badaniach stwierdzono, że radio-stacja w Moskwie nie **była** w stanie przyjąć Waszego oświadczenia z przyczyn od niej niezależnych (przerwanie komunikacji wskutek zjawisk atmosferycznych).

Korzystając z chwili, kiedy pozwoliły na to warunki atmosferyczne, komisarz ludowy dla spraw zagranicznych przesłał do Warszawy 7. sierpnia o godz. 2·24 radio do rządu polskiego, zapytując, dlaczego nie udzielono żadnej odpowiedzi na nasze propozycje uczynione w Baranowiczach.

Przyjmujemy do wiadomości waszą zgodę na rokowania dotyczące zawarcia rozejmu równocześnie z rokowaniami o preliminarja pokojowe, co zgadza się całkowicie z naszą propozycją z 23 lipca. Nasza delegacja przybędzie tedy **do Mińska 11 sierpnia**. Proponujemy waszym delegatom przejście linji naszego frontu na drodze Siedlce-Międzyrzecz-Brześć Litewski 9 sierpnia, o godz. 20.

Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych
Cziczerin. — Nr. 1616.

Parlamentarze nasi wrócili.

Delgacja pojedzie dnia 14. bm.

Warszawa. (Pat) Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Parlamentarze polscy, pp. dyr. **Okęcki** i major **Stamirowski** wrócili **dziś rano** do Warszawy. Rząd sowietów proponuje, aby delegacja polska przejechała front **dnia 14 b. m. rano**. Pełny skład delegacji zostanie zakomunikowany później.

Sprawozdanie o stanowisku koalicji powiózł Miliutin samolotem do Moskwy.

Wiedeń. (PAT.) „Evening Standard“ donosi, że rosyjski poseł Miliutin odjechał ubiegłej nocy torpedowcem do Rewla, aby stamtąd udać się samolotem do Moskwy. Miliutin wiezie sprawozdanie **Kamieniewa i Krassina** w kwestji polskiej, oraz **sprawozdanie o stanowisku koalicji**. Dokumenty doradzają sowietom **szczególniejsze umiarkowanie**.

AMERYKA ŻĄDA NIETYKALNOŚCI I NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI.

WIEDEŃ. (Pat.). B. K. z Waszyngtonu: Departament stanu wręczył ambasadorowi włoskiemu notę, jako odpowiedź na zapytanie włoskie co do opinji rządu amerykańskiego w kwestji polskiej. Departament stanu odpowiada, że naród amerykański życzy sobie utrzymania terytorjalnej n i e t y k a l n o ś c i i n i e p o d l e g ł o ś c i P o l s k i.

Wiedeń. (Pat) B. K. z Waszyngtonu. Urzędowo zaprzeczają wiadomości, jakoby Ameryka miała w najbliższym czasie przesłać koalicji notę w kwestji polsko-rosyjskiej.

Uchwały R. O. P.

Warszawa. (Pat). Prezydjum Rady ministrów komunikuje:

R. O. P. na posiedzeniu 11. bm. przyjęła między innymi rozporządzenie w przedmiocie zobowiązań pracodawców wobec robotników i pracowników pełniących ochotniczą służbę w wojsku polskiem, oraz wobec ich rodzin. Następnie uchwaliła rozporządzenie w przedmiocie ustanowienia Krzyża Walecznych i w przedmiocie poboru roczników **1885—1889**, a wreszcie rozporządzenie w sprawie utworzenia trybunału obrony państwa i rozporządzenie o utracie obywatelstwa z powodu **niewypełniania obowiązków służby wojskowej.**

wroga. Trzeba wszystkich sił i środków użyć z jak największą bezwzględnością. Trzeba niebezpieczeństwu zajrzeć w oczy i wyjść mu naprzeciw — a gdy zmieni się sytuacja na naszą korzyść, to i sprzymierzeńcy serdeczniejszym przemówią do nas tonem. Zwycięstwo lub klęska wojenna, od nas samych jedynie zależy,

—o—

Sytuacja na froncie.

(Od naszego referenta wojskowego).

(S. P.) Walki na północy są walkami na promieniu obronnym Warszawy. Wprawdzie okolice Pułtuska i Siedlec, wymienione w naszych komunikatach, jako punkty, około których toczyły się oporne i pomyślne boje naszych oddziałów (przyczem wymieniono zaszczytnie majora Monda, zdobywcę Cytadeli lwowskiej w listopadzie 1918 r.), leżą zbyt daleko od Warszawy, aby można było nazwać walkami na przyczółku mostowym naszej stolicy, ale ogólnie biorąc, patrząc na cały teren, musimy nazwać walki tamtejsze, jako boje w promieniu obronnym Warszawy. Nadal należy oczekiwać, że ze względów politycznych główna forsa bolszewicka pójdzie tym starym szlakiem bojowym.

Ważność moralna Warszawy nakazała naszemu Dowództwu to przegrupowanie, które było ogłoszone w komunikacie, a którego owoce jeszcze nie dojrzały.

Między warszawskim a małopolskim teatrem wojny położony odcinek gra rolę drugorzędną i przesuwania się pozycji tam nie można wciągać w rachunek ogólny. Podobnie jak poprzednia, tak i obecna, ponownie odświeżonemi siłami podjęta akcja kawalerzycka sowietów w rejonie między Sokalem a Brodami uległa likwidacji, która postępuje szybciej, niż poprzednia. Tym razem nie udało się przedrzeć ani jednej jednostce rosyjskiej na nasze tyły. Kordon naszych wojsk jest dostateczną rękojmią bezpieczeństwa. Front biegnie mniej więcej dawną granicą aust.-rosyjską.

Front nasz nad Seretem i nad dolną Strypą na wschód od Buczacza wytrzymuje ogniowe próby

—o—

Odezwa „krasnych sołdatów".

WARSZAWA. Nadesłano "Kurjerowi Warszawskiemu" odebraną od jeńca proklamację, którą pismo to podaje w całem brzmieniu, z zachowaniem znamiennych cech języka:

"Towaryszcze polscy, rabotnicy i chłopi!

Na wasze sieła i miasta my niesiemy snowa pożary i zniszczenia. My weszli głuboko w waszy granicy i podchodzimy do waszej stolicy.

Przeciwko nam wznosi sie wasz roboczy gniew i ruka sielskiego robotnika zaciska w nienawiści; spotykajut nas słozy waszych dieci i przeklinanie waszych niewiat.

Towaryszcze rabotnicy i chłopi!

Wasz gniew nie podejmujcie na nas, nie obracajcie sie w przekleństwie na szary tłum krasnych sołdatów, wasz gniew niech bije z gromowładnoj siłoj w naszych samodzierżnych komisarow. W poprzek naszej ochocie idziemy do was z płomieniem wojny, w poprzek naszej woli, nas gnajom komunisty na czurzyje ziemli, w czurzyje tichyje miesteczka.

Za strojem naszych bojowych linji stojat kitajcy i kułomiotnym ogniom wiedut nas w wasz kraj

My towariszczy raboczije nie choczem wojny, nas podczekujut tenskliwie naszi rodzeni i ztsrzebjone wojnoj werkstaty.

Okonczenie wojny w waszych lerzy siłach. Jedna moszcza ataka waszych sołdatów oddzwignie nas ze strachem nazad. Jeden reneczny boj odda nas w wasze ruki. Nie bierzcie przed nami, nie kidajcie okopow, a w kraju u siebie zbierajcie sołdatów daby okonczyć wojne.

Kiedy naprzod pajdziecie, oddamy sie do waszego plenu, rzucimy wintowki.

Wy narod nasz bratni, z jednej my matki słowjanskoj.

Wy narod wolny i stary, poczujcie, że wam cierzko i krwawo niewole na naszych sztykach niesut komisary.

I tak spieszcie na bracku pomoszcz, spieszcie okonczyt rozlew krwi.

Tak przyjdzie pora towariszczi, zakwitnie zgoda naszych narodow, w brackiej my sławie rzyt bedziemy.

Niech rzyje swobodna Polska!
Niech rzyje wolna i sławna Rosja!

Krasnyje sołdaty.

Minsk, miesiąc lipiec."

—o—

Z Tarnopola.

„Hrom. Dumka" donosi, że w Tarnopolu stoją załogą ukraińscy siczowi strzelcy. Komendantem miasta jest ataman Seń Goruk. Wychodzi gazeta „Wisty tarnopilskoho Rewkomu". Na zajętych przez bolszewików częściach są komisarzami borotbiści.

—o—

Ukraiński rząd w Tarnowie.

Jak donoszą pisma ukraińskie w Tarnowie mieści się obecnie rada narodowych ministrów i wszelka władza cywilna. Ministerstwo spraw wojskowych mieści się w Rzeszowie.

W Tarnowie odbyło się 3 sierpnia zgromadzenie wszechukraińskiej narodowej rady pod przewodnictwem dr. Lipy, który informował zgromadzonych o politycznem i wojskowem położeniu.

Czerwona armja dąży do zajęcia Gdańska?

„Kurjer Poznański" pisze: Znamiennom jest, że posunięcie bolszewików ku Gdańskowi przewidziały Niemcy już conajmniej od 2 tygodni. Dowodzi tego telegraficzna korespondencja, która 24. lipca donosi: Główną troską w Londynie i Paryżu jest, kto pierwszy przybędzie do Gdańska — koalicja czy Rosja. Neutralność Niemiec zmusza koalicję do transportowania wojsk drogą morską na Gdańsk, z czego wnosić należy, że rosjanie prędzej, czy później w Gdańsku będą. Obawy rządu angielskiego, że wojska rosyjskie obsadzą terytorjum gdańskie nie są bezpodstawne. Jest możliwe, że czerwone wojska otworzą sobie drogę przez polski korytarz i dotrą do Gdańska, który nie jest terytorjum niemieckiem. Ponieważ dowóz wojsk z zachodu przez Niemcy nie wchodzi w rachubę, aljanci o ile zechcą pomagać Polsce będą zmuszeni transportować wojska drogą morską.

Gdańsk byłby dla nich jedynym portem, wobec tego jest jasnem, że rosyjskie dowództwo musi obsadzić Gdańsk. „Kurjer Poznański" donosząc o tem, dodaje, że utrata ewentualna Warszawy byłaby klęską, ale nie złamałaby siły obronnej narodu, zajęcie Gdańska zaś byłoby niebezpieczeństwem, utrudniającem nasze położenie militarne bardzo poważnie.

—•—

W obronie Warszawy.

OLBRZYMI WIEC W STOLICY — MOWA PREMJERA WITOSA.

WARSZAWA. We wtorek o g. 5'30 po poł. na placu Teatralnym odbył się wiec pod hasłem obrony stolicy. Na czoło wysunęli się liczni przedstawiciele rzemiosł ze sztandarami cechowymi.

Przemówienia wygłoszono z balkonu sali rady miejskiej.

Na wniosek wiceprezydenta A. Śliwińskiego, po płomiennych przemówieniach, nawołujących do wytężenia wszystkich sił dla obrony stolicy i kraju od napaści wroga, uchwalono rezolucję następującą:

"Lud Warszawy ślubuje otoczyć najtroskliwszą opieką waleczne wojsko i wraz z żołnierzami bronić stolicy kraju do upadłego",

Prezydent Witos w pełnem powagi i zrozumienia doniosłości chwili przemówieniu zaznaczył, iż nie wolno nam się obawiać niebezpieczeństw. Należy stanąć do walki stanowczej i rozstrzygającej o naszym losie.

Wróg już u bram stolicy. Ważą się losy nietylko miasta naszego, lecz narodu całego.

ZUZANNA RABSKA. 3

PIOTR PIGUŁA.

NOWELA

—o—

(Ciąg dalszy).

Od tej chwili przyjaźń została zawarta. Staśka przyszła z igłą, nitką i nożyczkami do pana Piotra, na facjatkę, "bo by oczywiście do siebie płaszcza nie wzięła, tyle w domu złodziejstwa, ukradliby; a potemby pedzieli, że to ja" — powiedziała rozsądnie. Podczas gdy szyła w oknie, pełnem kwitnących pelargonji i petunji, śpiewając sobie półgłosem:

"Ksiądz mi zakazował,
Żebym nie całował —

Pan Piotr patrzał na nią z rozrzewnieniem. Odrazu coś zakwitło i zapachniało w jego brudnym, małym pokoiku, zawalonym meblami i szarym od kurzu Byłby całował jej brudne, pokłóte paluszki, jej jasne długie warkoczyki, splecione przy skroniach i zwisające do pasa. Ach, jakby on chciał módz kochać, przywiązać się, poświęcać! Jakby to było dobrze, żeby ta mała z szaremi oczami i jasnemi warkoczykami, śpiewająca wesołe piosenki, została przy nim na zawsze!

"A ja sobie muszę
Rozradować duszę! -

— dźwięczało jakąś radosną nutą w małym pokoiku.

Peleryna została skrócona do połowy, pozbawiona wiszących języków. Pan Piotr wyglądał w niej jak oskubany ptak.

— Bóg ci to wynagrodzi moje dziecko, wynagrodzi stokrotnie, — powiedział mały nauczyciel. W Bogu nagroda za wszystkie dobre czyny! — dodał za sfruwającą ze schodów dziewczyną.

Wynagrodził ją jednak po ludzku całą garścią irysów, a sentencja o boskiej nagrodzie bieliła się na czarnym tle tablicy nazajutrz w klasie. I tak pan Piotr przenosił życie do teorji a teorję niósł w życie, narażony nieraz na srogie zawody.

*

W miarę, jak przeciągała się wojna, tocząca się hen, daleko, za szarą Wisłą; ludzie dokoła stawali się coraz gorsi. Występek i zbrodnia szerzyły się na przedmieściu. W długich ogonkach, które, jak jakiś żywy organizm w mękach agonji, wiły się przed sklepami z żywnością, urabiała się ta złość ludzka i nienawiść jednych do drugich, ta rządza odwetu za krzywdy znoszone w imię niewiadomych i krwawych praw, które były raczej bezprawiem. Przechodząc obok takich ogonków pan Piotr Piguła dowiadywał się z przelotnych zdań, które syczały jak zatrute strzały lub wybuchały gradem przekleństw, o tem, jakiem jest życie. Stasia przyniosła mu jego bochenek chleba, tak, iż nie potrzebował wystawać w takim nienawistnym sobie ogonku, gdzie krzywda ludzka wołała o pomstę do nieba, a człowiek był bezsilny i do głębi duszy nieszczęsny tem czekaniem. Cierpiał i bolał nad tem. Z rozpaczą w sercu dyktował urwisom w klasie:

"Kochaj bliźniego, jak siebie samego!" — "Przebaczaj winy nieprzyjaciołom twoim!" i łzy miał w głosie.

Chłopcy przepisywali posłusznie. W gruncie rzeczy co ich to wszystko mogło obchodzić? Chodziło o to, aby a, b, c; były równe; okrągłe i czytelne. Przecież nie chodziło o tę "miłość bliźniego", bo niejednego z nich czekał jeszcze po szkole taki "ogonek", gdzie urabiała się złość ludzka i żądza odwetu.

Coraz częściej Piotr Piguła, w poszukiwaniu pięknych i szumnych sentencji, stykał się z prawdą codziennego życia i z jego ohydą. W napadzie złości maglarkę, u której chowała się Staśka, zarąbał siekierą mąż, pijak i bandyta i wzięty został za to do więzienia. Był to sądny dzień na podwórku kamienicy. Gwałt, krzyk, krew, przekleństwa, Staśka została sama na świecie, bez żadnej opieki. Oczy jej rozszerzyły się, stały się głębsze i bardziej nieprzeniknione, od czasu tej zbrodni, na którą z pod pieca patrzała bezradnie, ze zmartwiałą z przerażenia duszą. Włóczyła się teraz całemi dniami nad Wisłą, po bulwarach, po miałkim piasku wybrzeża i wygrzewała godzinami pół naga na słońcu. Pan Piotr wziął ją do siebie. Był przejęty grozą do głębi duszy, na widok strasznej zbrodni która stała się niemal w jego oczach na tem samem podwórku i zalała je krwią, której czerwona kałuża nie schodziła mu z oczu. Mnie to z utajoną radością powiedział sobie w duchu:

— Mam przynajmniej teraz moją Staśkę przy sobie... Nie ma tego złego, któreby na dobre nie wyszło...

(C. d. n.)

Losy nasze w naszych są dziś rękach. Od nas samych zależy zwycięstwo.

W tym krytycznym momencie należy sobie postawić pytanie: czy Polska jest dziś silna? Na to odpowiada premjer Witos, iż jest tak silna, jak nie była nigdy w krytycznych dla narodu chwilach. Bo nastąpiło zespolenie wewnętrzne i masy nabrały hartu ducha, oraz umocniły się w przekonaniu, iż należy się bronić za wszelką cenę. Zrodziła się głęboka wiara, iż napór bolszewicki nas nie zachwieje. Stanął w obronie Polski chłop i robotnik twardo. Daje nam to gwarancję, iż zdołamy opór wroga złamać.

Wspomniał dalej premjer Witos, iż mogły być zarzuty przeciwko rządowi i słuszne, lecz baczyć należy, iż praca odbywała się wówczas, gdy budowa pasńtwa nie była skończona. I dziś trzeba zrozumieć iż rząd nie jest doskonały, a również i inne instytucje, od których nasza przyszłość zależy.

Musimy zrozumieć, iż pod murami Warszawy rozstrzygają się losy państwa naszego. Rząd obecny, któremu przyświeca jeden program: obrony narodowej, nie zdołał wyrównać braków wszelkich, przekonany jest jednak, iż uczyniono wiele, skoro się łączą wszyscy za świętą sprawę.

Czeka nas śmierć narodu i hańba niewoli — lub zwycięstwo.

Sprawiedliwość i słuszność po naszej są stronie!

Nie łatwo przyjdzie nam spełnić ciężki obowiązek. Zwycięstwo musi być jednak naszym udziałem.

Baczmy, że bliska jest chwila rozstrzygająca.

W ostatnich godzinach rząd otrzymał nowe wieści o propozycjach rozejmu. Musimy jednak mieć na uwadze, iż może się tu kryć nowa pułapka, nowe zakusy, aby uśpić naszą czujność.

Nie wolno nam ustać w pracy, ani osłabiać energji. Rząd spełni swój obowiązek. Pozostanie na stanowisku, musi jednak mieć zupełne poparcie społeczeństwa i pomoc. Wspólnemi siłami ocalimy Ojczyznę i wolność naszą.

Marszałek **Trąmpczyński** pozdrowił imieniem sejmu wiec. I przypomniał ciężkie dla kraju i stolicy chwile za czasów Kościuszki i w r. 1831, gdy tysiące obywateli w gorszych od nas warunkach dawało chętnie mienie, krew i życie w obronie Ojczyzny.

Są widoki, a nawet pewność — mówił dalej p. marszałek — iż stolicę obronimy.

Wiec zażądał poboru powszechnego do lat 45. Marszałek oświadczył, iż rząd rozumie konieczność takiego poboru, musi jednak uprzednio przygotować zastęp wykwalifikowanych oficerów z kadrów ochotniczych. Nie wystarczą teraz wiece. Potrzebna jest żelazna praca, wytrwanie i energja. Walczyć musimy z fanatyzmem, z hasłem Kościuszki na ustach:

"Zginąć, lub być wolnym".

Na zakończenie wiecu odśpiewano "Boże, coś Polskę".

Po ukończeniu wiecu tłumy zebrały się przed pałacem na Krak. Przedm., gdzie mieszka generał Weygand, wznosząc na cześć przedstawiciela Francji, który przybył do nas z pomocą, gorące okrzyki.

("Kurjer Warsz.")

—o—

REZOLUCJA WIECU KOMITETU ROBOTNICZEGO PRZYJĘTA NA WIECU NIEDZIELNYM W WARSZAWIE.

1) Zebrani na wiecu robotnicy Warszawy wysłuchali sprawozdań w sprawie obecnej sytuacji politycznej, stwierdzających, że rząd sowjecki zerwał rokowania rozejmowe, dążąc celowo do dalszej wojny. Ostatnie wypadki dobitnie wskazują, że celem bolszewików jest zajęcie Warszawy, w której zamierzają osadzić rząd, mianowany przez Moskwę. Od proletarjatu międzynarodowego zebrani domagają się rozpoczęcia akcji w celu zmuszenia bolszewików do zaprzestania kroków wojennych przeciwko Polsce, do zaprzestania najazdu, który jest zaprzeczeniem wolności i socjalizmu.

2) Robotnik polski przysięga, że walczyć będzie do ostatniej kropli krwi w obronie zagrożonej niepodległości, o którą walczył przez 30 lat pod sztandarem polskiej partji socjalistycznej.

3) Pochód bolszewickich wojsk — to pochód rosyjskiego imperjalizmu, dążącego do odbudowy wielkiej Rosji; zebrani wzywają proletarjat polski, aby wstępował do armji obrony Warszawy.

4) Od rządu zebrani domagają się całkowitego zabezpieczenia rodzin żołnierzy, poborowych i ochotników, walczących w szeregach armji obrony Warszawy.

5) Zebrani domagają się wydania rozporządzenia, zabraniającego wywożenia z Warszawy zapasów żywności, oraz ruchomego majątku, jako to: pieniędzy, złota, srebra, brylantów i innych kosztowności.

6) Domagamy się ogłoszenia poboru powszechnego natychmiast, gdy możliwem okaże się uzbrojenie i zorganizowanie wojskowe.

7) Domagamy się energicznej walki z paskarstwem i surowych kar, aż do kary śmierci włącznie oraz sekwestru artykułów pierwszej potrzeby.

8) Zebrani wyrażają gotowość bronienia serca Polski — Warszawy, aż do odparcia najazdu sowjeckiego.

—o—

Z frontu południowo-zachodniego

donosi korespondent wojenny "Kurjera Warszawskiego" 5. bm.:

Wobec przegrupowywania wojsk na froncie południowo-wschodnim, wydano rozkaz ewakuacji Kowla. Ewakuacja odbywa się planowo, spokojnie. Wygląda to wszystko raczej na jakąś wielką przeprowadzkę niż na akt ewakuacyjny.

Olbrzymi dworzec kolejowy opustoszał. Część ludności cywilnej, opuszczającej Kowel — to niemal wyłącznie element, związany z państwowością polską. Przeważnie urzędnicy i ich rodziny.

Ludność masowa Kowla — to żydzi. Wśród nich nie znać niepokoju ani poruszenia. Przeszli już tyle zmian przez 6 lat wojny.

Mkną pociągi w stronę Bugu. Przeżynają żyzne pola, ugorujące przez całe lata. Nikt tu nie uprawia tych wielkich obszarów, któreby mogły wyżywić krocie ludności. Ledwo gdzie niegdzie widać parę zagonków wątłego żyta, suchotniczego owsa lub przedziwnie karłowatych konopi.

Wzdłuż plantu na przestrzeni stu wiorst bez mała spotyka się gęsto grupki ludności. Ci nie umieją ukryć na swych twarzach drwiącego uśmiechu, jak gdyby radości, że oto powracają Polacy z wołyńskich obszarów.

Lud tu wynędzniały, z wyrazem głodu w oczach.

Pociąg mija Lubomlę, później Dorohusk. Tu kwarantanna. Kontrola sanitarna wszystkich pociągów idących do Polski ze wschodu. Zetknięcie się kultury polskiej z niechlujstwem wschodu, grożącem nam zarazą. Kwarantanna w Drohusku — to wynik narad rządu polskiego w postaci ministerjum zdrowia publicznego z mocarstwami zachodniemi, aby nie dopuścić epidemji ze źródła wiecznej, nie wygasającej zarazy, z Rosji, do Polski a od nas do Europy zachodniej.

Tuż w Drohusku — olbrzymie baraki dla jeńców bolszewickich.

Właśnie przybyła ich świeża znaczniejsza partja z frontu. Obdarci, wynędzniali, bosi; budzą litość swym wyglądem. Chętnie wdają się w rozmowę. Uderza tu jakiś smutek. Tych nędzarzy bagnetem i kułomiotem zmusza się do walki. Chętnie poddają się masami. Ich nie obchodzi zwycięstwo tej czy innej strony. Wzdychają do zawarcia pokoju. Z żebraczą, pokorną miną psa, obawiającego się; aby znienacka nie być obitym kijem, spoglądają ci "bohaterscy obrońcy" sowjeckiej Rosji.

— Wypędzają nas z chat i krzyczą: idź, bij się. A nie — kula w łeb.. Cóż robić! My wam nie wrogowie i Polski waszej nie chcemy...

Do niewoli idą chętnie. Są tu spokojni i nakarmieni.

Wskutek czynności kontroli sanitarnej, długo trwa postój w Drohusku.

—o—

Wiadomości z Wilna i Białegostoku.

Od osoby, która była w Białymstoku podczas upadku Wilna, dowiedział się "Robotnik" warszawski, że władze wojskowe czerwonej armji rozkazały zebrać się wszystkim kolejarzom dla objęcia służby kolejowej. Po zebraniu się kolejarzy wcielono natychmiast zdolnych do noszenia broni do szeregów, resztę zaś wysłano do Rosji.

Jeden z maszynistów, wzięty do armji, został ranny i przedostał się na stronę polską. Opowiedział on, że w Białymstoku rozstrzelano radnego dr. Siemonkę, radn. Glizińskiego, zniszczono rzeczy prezyd. miasta Szymańskiego i prezyd. rady miej. Filipowicza, a mieszkania zdemolowano.

—o—

W sprawie powiatowych komitetów obrony państwa

otrzymaliśmy następujące uwagi:

W b. Kongresówce, w zachodniej Małopolsce w Poznańskiem, powstają wszędzie powiatowe komitety obrony państwa, mające na celu zjednoczenie wysiłków danego powiatu, ujęcie ich w ramy sprężystej organizacji, a tem samem wzmożenie ich intenzywności. Stosunki w wschodniej Małopolsce są wprawdzie odmienne, niż w innych ziemiach Polski, co jednak w zupełności nie przeszkadza, ażeby i tutaj każdy powiat ująć w organizację powiatowego komitetu obrony.

Dzisiaj nie ma jednolitej akcji; są tylko wysiłki, nieraz piękne i szlachetne — jednostek. Akcja rozprasza się, zamiast zbiec się w jednem ognisku.

Wobec tego pod uwagę ogółu poddajemy plan organizacji powiatowych komitetów obrony państwa. W skład takiego komitetu wchodzą przedstawiciele wszystkich wyznań — i o ile możliwe, narodowości. Komitet powinien być jak najbardziej ludowym. Niech lud wypowie w nim swoją wolę! Komitet rozpada się na następujące sekcje: 1) organizacyjno-zaciągowa; 2) sekcja propagandy; 3) sekcja opieki nad żołnierzem; 4) sekcja skarbowa. Na czele całego komitetu stoi wydział, wybrany przez przedstawicieli powiatu. Komitetowi powiatowemu podlegają komitety gminne. Komitet obrony pozostaje w ścisłej łączności z ochotniczą legją obywatelską i polską organizacją wojskową. Co do P. O. W., to służba jej jest dziś ogromnie potrzebna w celu stworzenia służby wywiadowczej, i to służby wywiadowczej zewnętrznej, sięgającej poza front nieprzyjacielski i wewnętrznej.

Łączyć się nam i skupiać, a nie rozpraszać!

Jan R.

—o—

Do Rodaków z ziemi Podolskiej.

(ODEZWA ODDZIAŁU PIECHOTY PODOLSKIEJ).

Czerwona od krwi niewinnej łapa bolszewickiego najeźdcy grabi przepiękną i przepłodną naszą ziemię podolską i kresowe grody Rzeczpltej, niszczy nasze chaty i mienie, gnębi pozostawione losowi nasze rodziny.

Czynna pomoc dzielnej naszej armji do przywrócenia Macierzy-Polsce, tej prastarej kresowej ziemicy, do wyzwolenia z pod krwawego jarzma naszych chat i rodzin, jest najpierwszym i najświętszym naszym obowiązkiem.

Nie poto opuściliśmy naszą ziemię podolską, by z rękoma założonymi przypatrywać się krwawym zmaganiom o losy i przyszłość Rzeczypospolitej, lecz po to, by z bronią w ręku złączyć się razem w szeregach armji ochotniczej i zaświadczyć wobec Rzeczypospolitej i całego świata, iż jesteśmy prawymi synami Ojczyzny, godnymi potomkami "Rycerzy kresowych", których kości tak gęsto rozsiane po ziemi podolskiej, wkładają na nas ten zaszczytny obowiązek bronienia ziemi swej do ostatniej kropli krwi.

Część rodaków Podolan zasiliła już szeregi Armji Ochotniczej, jednakże pozostało jeszcze wielu rozrzuconych po całej Rzczpltej, którzy jeszcze obowiązku tego nie wypełnili.

Do tych więc zwracamy się z gorącem braterskiem wezwaniem, ażeby — nie zwlekając — oddali się na usługi Ojczyzny i zgłosili się do Oddziału piechoty Podolskiej, który tworzy się przy Małopolskich Oddziałach Armji Ochotniczej we Lwowie.

Wszyscy zatem zdolni do broni, rodacy ziemi podolskiej bez względu na obecne ich miejsce pobytu, zgłoszą się natychmiast w najbliższem Dowództwie Wojsk Polskich, celem odesłania ich do biura Oddziału Piechoty Podolskiej, we Lwowie ul. Zamarstynowska 1. 7.

Mamy niepłonną nadzieję, że to nasze wezwanie będzie ostatniem, że żaden z rodaków ziemi podolskiej nie zechce uchylić się od tego obowiązku wobec Ojczyzny i zadokumentuje wobec świata całego nasze serdeczne umiłowanie ziemi kresowej. Precz z tchórzostwem omijaniem tego obowiązku wobec Polski, jakoby na innem polu można równie dobrze służyć Ojczyźnie, bo dzisiaj została nam tylko jedna racja i jedno hasło:

DO BRONI!

Wstępujcie do szeregów armji ochotniczej!

Zwracamy się w końcu do naszych dzielnych rodaczek z ziemi podolskiej, aby odpowiednio wpłynęły na swych synów, braci, krewnych i znajomych, by ci bezwłocznie zgłosili się do szeregów oddziału piechoty podolskiej.

Biuro oddziału piechoty podolskiej we Lwowie ul. Zamarstynowska l. 7. przyjmuje również z wdzięcznością od rodaków datki w gotówce, oraz w naturze (konie, wozy, uprząż itp.).

—o—

Wszystko dla frontu.

O przesyłanie gazety dla żołnierzy.

Oddział Propagandy M. O. A. O. zwraca się do ludności z prośbą o składanie dla żołnierzy A. O. przeczytanych gazet i pism w biurze Oddziału Propagandy ul. Akademicka l. 5 I. p.

Catero-miljonowy dar dla żołnierza polskiego. Wedle informacji zasięgniętej od dyrektora galicyjskiego Banku hipotecznego dr. Boziewicza, jako skarbnika Małopolskiego Związku banków polskich złożyły tutejsze banki należące do tego Związku oraz gal. Towarzystwo kredytowe i Małopolski Bank w Krakowie kwotę **4,100.000 mp.**, jako dar dla żołnierza polskiego. Z powyższej sumy wypłaconą została kwota 1,000.000 mp. na formację ochotniczą kawalerji do rąk pp. Koziebrodzkiego i Mańkowskiego, reszta złożoną zostanie do rąk hr. Lamezana-Salins na cele armji ochotniczej z przeznaczeniem dla frontu galicyjskiego. Lista zdeklarowanych przez banki datków nie została jeszcze zamknięta.

P. Zofja Lewicka złożyła na rzecz „Wszystko dla frontu" 500 mk.

Ks: JAN TYMCZUK złożył w Ekspozyturze O. G. w Skolem 200 mk. na żołnierzy na froncie. Kwotę przekazano komitetowi "Wszystko dla frontu".

PRACOWNICE SZWALNI Katolickiego Związku Polek, złożyły przy sobotniej wypłacie na rzecz Stowarzyszania "Wszystko dla frontu" 385 mk. 20 fen.

Zbliżenie hiszpańsko-włoskie?

Donoszą dzienniki francuskie o podróży Titoniego do San Sebastiano, gdzie reprezentować ma on Włochy na konferencji Ligi Narodów. Były premjer włoski gorąco agituje za porozumieniem włosko-hiszpańskim. Zbliżeniu takiemu Francja nie mogłaby być obojętną. Idea zbliżenia się państw łacińskich ma we Francji wielu zwolenników.

—o—

Cox zgadza się z Wilsonem.

Kandydat demokratyczny Cox konferował z prezydentem Wilsonem w obecności kandydata na wiceprezydenta p. Roosevelta. Między Wilsonem i Coxem doszło do zupełnego porozumienia. Cox oddając hołd polityce Wilsona, zapewnił, że w razie wyboru prowadzić ją będzie nadal. Roosevelt oświadczył, że chciałby, „aby wszyscy Amerykanie obecni byli spotkaniu tych dwóch wielkich mężów. Ich zgoda i podniosłość ich myśli są dla wszystkich, którzy ich znają, źródłem natchnienia".

—o—

Plany Hardinga.

Prasa amerykańska zajmuje się żywo planami kandydata republikańskiego Hardinga. Ma on zamiar zwołać, doszedłszy do władzy, kongres i zażądać ogłoszenia stanu pokoju między Ameryką a Niemcami oraz obalenia traktatu wersalskiego. Pragnie on wezwać wszystkie państwa na konferencję, mającą na celu zapewnienie pokoju światowego drogą sądów i arbitrażu. Jest natomiast zasadniczym przeciwnikiem Ligi Narodów.

—o—

List Kamieniewa do Lloyd George'a.

Warszawa. (Pat). Tekst listu z 5. sierpnia, stosowanego przez **Kamieniewa do Lloyda George'a**;

Mam zaszczyt zakomunikować Panu, że wczoraj wysłałem do mego rządu telegram zawiadamiający o Pańskiem wczorajszem oświadczeniu w sprawie zdeklarowania się rządu angielskiego po stronie polskiej, jakoteż w sprawie wznowienia blokady Rosji wskutek wkroczenia wojsk rządu sowieckiego w granice Polski etnograficznej. Równocześnie w związku ze wzmianką zawartą w nocie angielskiej z 3. sierpnia, odnoszącą się do zwłoki w rokowaniach między Rosją a Polską, otrzymałem polecenie od mego rządu, aby zwrócić Pańską uwagę na następujące fakty: W nocie do p. Cziczertna z 20. lipca Lord Curzon powiadomił go, iż rząd polski został wezwany przez sprzymierzeńców do bezzwłocznego rozpoczęcia rokowań w sprawie rozejmu i pokoju. Dnia 22. lipca otrzymano w Moskwie depeszę, podpisaną przez ks. Sapiehę, polskiego ministra spraw zagranicznych, proponującą zgodnie ze wskazówką sprzymierzonych rozpoczęcie rokowań w sprawie rozejmu i pokoju. Równocześnie otrzymano depeszę od generała Rozwadowskiego, szefa polskiego sztabu generalnego, wyznaczającą 30-ty lipca jako datę spotkania delegatów obu stron.

Dnia 22 lipca Cziczerin w imieniu rządu sowietów zawiadomił rząd polski o zgodzie na rozpoczęcie rokowań w sprawie rozejmu i pokoju. Delegaci polscy przeszli linję frontu 30 lipca i spotkali delegatów rosyjskich w Baranowiczach. Okazało się atoli, że wbrew umowie ustalonej na mocy poprzedniej wymiany depesz, delegaci polscy zostali upoważnieni jedynie do traktowania spraw wojskowych i że otrzymali pełnomocnictwo jedynie od komendy wojskowej.

Z faktów powyższych wynika jasno, że tak ograniczone pełnomocnictwo nie odpowiada zadaniu, jakiem miała się zająć konferencja delegatów zgodnie z propozycjami zarówno rządu angielskiego jak i rosyjskiego. Rozumie się samo przez się, że rosyjski rząd sowietów nie pragnie i nigdy nie pragnął łączyć rokowań w sprawie rozejmu z rokowaniami w sprawie ostatecznego traktatu pokojowego między Polską i Rosją. Mimoto jest rzeczą nieuniknioną, aby rokowania rozejmowe obejmowały rokowania dotyczące pewnych warunków i rękojmi poza sprawami ściśle militarnemi.

Historja ataku polskiego przeciwko Rosji oczywiście dowodzi systematycznej i nieprzerwanej pomocy udzielanej Polsce przez **Francję**. Wreszcie obecność na prawem skrzydle armji polskiej wojsk generała **Wrangla** popieranego również przez rząd francuski, wszystko to zmusza rosyjski rząd sowietów, aby się domagał **włączenia do warunków rozejmu z Polską pewnych gwarancji**, któreby zapobiegły wszelkim ze strony polskiej usiłowaniom wyzyskania okresu rozejmu dla wznowienia kroków nieprzyjacielskich przeciwko Rosji.

Gwarancje te musiałyby obejmować częściowe rozbrojenie, zaprzestanie poboru rekruta, jak i ochotników i t. d. Brak upoważnienia do traktowania takich spraw przez delegatów polskich, zmusił delegatów rosyjskich do zaproponowania, aby delegacja polska uzyskała od swego rządu rozszerzenia pełnomocnictw. W celu przyspieszenia sprawy delegaci rosyjscy zgodzili się na rozpoczęcie rokowań rozejmowych zaraz po otrzymaniu instrukcji z Warszawy o tem, że wysłano kurjera z nowemi pełnomocnictwami, lecz delegaci polscy nie zgodzili się na to, postanawiając wrócić do Warszawy i odsuwając w ten sposób rozpoczęcie rokowań o rozejm.

Prawo międzynarodowe i zwyczaje wojenne nie znają wypadku, w której armja jednej ze stron wojujących zawiesiłaby działania wojenne przed zawarciem rozejmu. Jest więc rzeczą oczywistą, że armja sowietów nie przerwie swego pochodu, który będąc jedynie operacją wojskową, nie stanowi zamachu na niezawisłość i całość państwa polskiego w granicach etnograficznych. Rosyjski rząd sowietów zobowiązał się wielokrotnie do uszanowania w całej pełni niepodległości Polski i praw ludu polskiego do politycznego samookreślenia, zaś zamierzone warunki rozejmu i pokoju nie zawierają zgoła żadnego ograniczenia narodu polskiego pod tym względem. Jedyną przeszkodą na drodze do rozpoczęcia rokowań, mających na celu zawieszenie operacji wojennych, jest w tej chwili nieobecność delegatów polskich. Przedstawiciele rosyjskiego rządu sowietów oczekują ich powrotu dla niezwłocznego rozpoczęcia rokowań.

Z zachowania się rządu polskiego wnioskować można, iż liczy on na pomoc i w oczekiwaniu na nią odkłada rokowania rozejmowe i pokojowe. Rosyjski rząd sowietów będzie niezmiernie ubolewał, jeżeli jakiekolwiek fałszywe nadzieje lub przesadne oczekiwania ze strony rządu polskiego odnośnie do silnego poparcia z zewnątrz powstrzymałyby delegatów polskich od stawienia się możliwie jak najprędzej do wszczęcia rokowań z delegatami rosyjskimi. Wedle propozycji konferencji londyńskiej, jak to wyraźnie zaznacza nota angielska z 30 lipca, rząd angielski nie ma najmniejszej chęci obstawania przy przyłączeniu innych państw do naszych rokowań z Polską. P. Cziczerin w nocie swej z 22 lipca proponował konferencję wyłącznie z głównemi mocarstwami sprzymierzonemi. Pożytek takiej konferencji, a nie innej w interesie pokoju polega na tem, że bez pomocy tych kierowniczych mocarstw inne państwa nie będą mogły walczyć przeciwko nam, i że taka konferencja da faktycznie rękojmię powszechnego pokoju europejskiego.

Jesteśmy ciągle zdania, że bezpośrednie rokowania z Polską o pokój leżą w interesie zarówno ludu rosyjskiego jak i polskiego. Przytem rosyjski rząd sowietów raz jeszcze oświadcza że mocno obstaje przy swojem uznaniu wolności i niepodległości Polski, jakoteż przy swej dobrej woli przyznania państwu polskiemu szerszych granic, niż oznaczone przez Radę najwyższą, a zakomunikowane w nocie angielskiej z 20 lipca.

Konferencja w Londynie pomiędzy kierowniczemi mocarstwami sprzymierzonemi a Rosją miałaby na celu uregulowanie międzynarodowego stanowiska Rosji, jakoteż załatwienie wszelkich spraw pomiędzy tą ostatnią a sprzymierzonymi, z korzyścią dla pokoju powszechnego.

Podp. Kamieniew.

WOJSKA OKUPACYJNE POZOSTAJĄ NA TERYTORJUM PLEBISCYTOWEM.

KWIDZYŃ. (Pat.). Na podstawie rozmowy z członkiem komisji międzysojuszniczej i z osobami z włoskich sfer wojskowych, stwierdzić należy, że rozsiewane w ostatnich czasach przez prasę niemiecką wiadomości, jakoby komisja i wojska okupacyjne miały w najbliższym czasie opuścić tereny okupacyjne, nie odpowiadają rzeczywistości. Zarówno komisja jak i wojska mogłyby opuścić tereny okupayjne tylko na wyraźny rozkaz otrzymany z Paryża. Ponieważ jednak rozkaz taki dotychczas nie nadszedł, przeto zarówno komisja jak i wojska okupacyjne pozostaje w dalszym ciągu na terytorjum plebiscytowem.

MUSI BYĆ ZACHOWANY TRAKTAT WERSALSKI GWARANTUJĄCY NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI.

POLDHU. (Pat.). Radjo. Premjer angielski przyjął wczoraj komisję, wybraną z łona partji pracy dla bacznego obserwowania rozwoju sytuacji polsko-rosyjskiej.

Przyjęcie było bardzo serdeczne, lecz Lloyd George oświadczył niedwuznacznie, iż nie wywrze to żadnego wpływu na dalszy bieg wypadków, gdyż traktat wersalski, który gwarantuje niepodległość Polski musi być zachowany za wszelką cenę.

—o—

Historja wyjazdu naszej delegacji do Brześcia.

WARSZAWA. (Pat.). Aby uniknąć wszelkich możliwych nieporozumień i fałszywych komentarzy wydział prasowy M. S. Z. podaje autentyczny przebieg zajścia, jakie nastąpiło w poniedziałek 9 bm. na froncie naszym na drodze Siedlce do Brześcia Litewskiego:

W dniu podanym podjechały do wysuniętych placówek polskich dwa samochody rosyjskie. Z jednego z nich wysiadł oficer, który oświadczył, że samochody te oczekują na delegację polską, która miała przyjechać do Międzyrzecza i wyraził zdziwienie, że delegacja polska nie przyjechała. Dowiedziawszy się o tem zajściu rząd polski, jakkolwiek nie powiadomiony oficjalnie przez rząd sowietów o mającem rzekomo nastąpić spotkaniu delegatów, wysłał parlamentarzy w składzie wczoraj podanym celem wyjaśnienia tych zajść i ewentualnego omówienia daty i miejsca spotkania delegacji obu stron.

Wydział prasowy M. S. Z. komunikuje: W nocy z dnia 10 na 11 bm. nadszedł od komisarza Cziczerina następujący radjotelegram:

Moskwa, 10 sierpnia. Sapieha, minister spraw zagranicznych, Warszawa. Reprezentanci dowództwa rosyjskiego oczekiwali Waszej delegacji na szosie Siedlce - Międzyrzecze dnia 9 bm. wieczorem. Jakkolwiek delegacja nie przybyła, są wydane rozporządzenia, aby ją przyjęto, gdy przybędzie. Prosimy zawiadomić nas o dacie ich przybycia i nazwiskach korespondentów prasowych, których pragniecie przywieść razem z nią. Nie będą czynione żadne trudności przy wysyłce Waszych kurjerów i przy wysyłaniu Waszych radjotelegramów. Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Cziczerin.

Rząd i R. O. P. zasadniczo zadecydowały wysłać delegację, złożoną z przedstawicieli rządu i przedstawicieli głównych stronnictw, reprezentowanych w sejmie. Wobec tego jednak, że parlamentarjusze wczoraj wysłani, dotychczas nie wrócili do Warszawy, data wysłania delegacji nie została ustalona. Dziś w nocy wysłany został radjotelegram, zawiadamiający, że przed wysłaniem delegacji oczekujemy powrotu parlamentarjuszy. Brzmi on: Komisarz dla spraw zagranicznych Cziczerin w Moskwie. Oczekujemy powrotu naszych parlamentarjuszy przed wysłaniem delegacji. Zawiadomimy o dacie odjazdu i wyjeździe delegatów, oraz personalu, który będzie wchodził w skład delegacji i dziennikarzy, którzy przyjadą z delegacją. Sapieha, minister spraw zagranicznych.

——o——

Z Rady miejskiej.

Miljon na ekwipunek dla armji ochotniczej.

Na wczorajszem posiedzeniu dała Rada miejska znowu świeży dowód zrozumienia doniosłości chwili i **ofiarności** na cele złączone z najwybitniejszemi potrzebami Ojczyzny. Gdy referent dr. Pazdro przedłożył wniosek, poprzednio już omówiony na sekcjach i magistracie, na sali ozwały się huczne oklaski. Wniosek opiewa:

Rada m. Lwowa uchwala **kredyt do wysokości jednego miljona marek na cele sprawienia ekwipunku żołnierskiego** z wyraźnem przeznaczeniem, że kwota ta ma być użyta **na rzecz członków armji ochotniczej, rekrutujących się z miasta Lwowa.**

Równocześnie upoważniono prezydjum miasta do czynienia potrzebnych zakupów na cel powyższy. Referent zaznaczył, że z kwoty tej zakupione będzie obuwie, bielizna, plecaki, menażki itp.

Prezyd. Neuman stwierdził, że wniosek został uchwalony jednomyślnie, bez dyskusji.

Porządek dzienny:

W szybkiem tempie, bez żadnej dyskusji załatwiono szereg spraw z porządku dziennego.

W myśl propozycji komisji matki powołano do Reprezentacji miasta w miejsce śp. Makowicza, p. Władysława Murzyńskiego, majstra murarskiego. Przyjęto wnioski w sprawie rozdziału i sposobie spłaty pożyczki 11 miljonowej, przeznaczonej na odbudowę miejskich zakładów użyteczności publicznej, wnioski w sprawie zmiany dodatku gminnego do rządowego podatku konsumcyjnego i opłat gminnych od napojów spirytusowych, mianowicie w tym kierunku, że wysokość opłaty zostaje ta sama, jednak zmienia się koronę na markę. Przyjęto do wiadomości zamknięcie rachunkowe miej. zakładu gazowego za czas od 1. lipca 1918 do 30. czerwca 1919 roku. Przeznaczono odpowiednią kwotę na zakupno sprzętów w szkole im. św. Antoniego. Podwyższono taksę za przyjęcie do Związku gminy na 600 marek. Uchwalono wytoczyć proces właścicielom dóbr Derżów, uchwalono udzielić zaliczki 10.000 mkp. na założenie sadu i ogrodu przy zakładzie im. św. Łazarza i udzielono temu zakładowi 50.000 mkp. zaliczki na opał. Nastąpiło posiedzenie tajne.

UCHWAŁY ZWIĄZKU LUD. - NAR.

WARSZAWA. (Pat.). Sejmowy związek ludowo-narodowy na nadzwyczajnem posiedzeniu plenarnem 12 bm. uchwalił co następuje: 1. Związek uznaje wszelkie żądania rozbrojenia i ograniczenia niezależności Polski za prowokację ze strony bolszewików i stwierdza, że naród polski zawsze przełoży najcięższą walkę za wolność do ostatniej kropli krwi, od pokoju, któryby niósł ze sobą hańbiącą niewolę. 2. Związek uznaje, że naczelnym obowiązkiem narodu, rządu i naczelnego dowództwa w chwili obecnej jest skupienie całego wysiłku we wszystkich dziedzinach życia państwowego, wojskowego i społecznego na jedynem głównem zadaniu: wygraniu walki o obronę stolicy, i wzywa wszystkich swoich członków na wszelkich stanowiskach, aby wyłącznie do tej sprawy skierowały wszystkie swoje wysiłki. 3. Związek uważa za cel jedyny wojny obecnej zjednoczenie ziem polskich i utrwalenie niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej, i poczytuje ścisły sojusz z mocarstwami ententy za ostoję pokoju światowego i bezpieczeństwa Europy zarówno przed bolszewizmem, jak i przed odwetem ze strony Niemiec. 4. Związek wita z radością podjęte przez Wielkopolskę kroki do stworzenia rezerwowej armji zachodniej, w przekonaniu, że jej szybkie powstanie i wypróbowana wartość wzmocnią siły narodu w walce o niepodległość i całość Ojczyzny.

W Polonji amerykańskiej.

Nowy Jork, (PAT.) Polacy amerykańscy zwołują mityngi w **100 miastach** Stanów Zjednoczonych, celem wydelegowania deputacji do prezydenta Wilsona, w sprawie **pomocy dla Polski**.

CO JESZCZE OŚWIADCZYŁ LLOYD GEORGE W IZBIE GMIN

WIEDEŃ. (Pat.). B. K. z Amsterdamu: Po odczytaniu bolszewickich warunków pokojowych w Izbie gmin zauważył Lloyd George: Natychmiast po otrzymaniu warunków podałem nota do wiadomości Francji i Włoch. Zakomunikowaliśmy rządowi polskiemu nasze pierwsze wrażenie, uważam jednak za nieodpowiednie czynić poza tem dalsze uwagi, ponieważ oznaczałoby to, że wytrącamy rządowi polskiemu rokowania z ręki, jestem atoli zdania, że powstała nowa sytuacja.

PRZYJACIELE BOLSZEWIKÓW W ANGLJI

NAUEN. Radjo. (Pat.). Odezwy angielskich związków zawodowych przeciwko nowej wojnie pojawiają się w dalszym ciągu. Związek robotników dokowych wystosował do Lloyda George'a protest przeciwko wojnie z Rosją sowiecką. W rozmowie z deputacją przedstawicieli robotników, którzy w założonym proteście przeciwko wojnie zagrozili urządzeniem generalnego strajku, oświadczył Lloyd George, że traktat wersalski przewiduje niepodległość Polski, wobec czego staraniem wszystkich mocarstw sprzymierzonych powinno być, aby ten traktat nie został złamany.

ENVER PASZA W BERLINIE

LYON. Radjo. (Pat.). Wedle telegramu z Berlina do "Daily Telegraph", udał się Enver Pasza do Berlina, gdzie odbył konferencję z Ludendorffem, niemieckimi kierownikami wojskowymi i z Talaat Paszą.

UZNANIE RZĄDU WRANGLA

WIEDEŃ. (Pat.). B. K. z Paryża: Havas: Rząd francuski postanowił wobec silnego stanowiska rządu gen. Wrangla i wobec otrzymanych przyrzeczeń co do demokratycznej formy administracji rządu Wrangla, uznać rząd gen. Wrangla jako faktyczny rząd południowej Rosji. Francuski przedstawiciel dyplomatyczny będzie wysłany do Sebastopola jako nadkomisarz.

BOLSZEWICY UZNAJĄ ROSYJSKIE DŁUGI PAŃSTWOWE

WIEDEŃ. (Pat.). B. K. z Paryża: "Matin" donosi, że Kamieniew, który wczoraj zaproponował uznanie rosyjskich długów państwowych, złożył na wezwanie ze strony francuskiej propozycje piśmienne w liście do przedstawiciela francuskiej rady gospodarczej.

Proklamowanie republiki białoruskiej republiką sowiecką.

Wiedeń. (PAT.) B. K. donosi na podstawie radjotelegramu z Moskwy: W Mińsku została proklamowana **białoruska republika sowiecka**, jako państwo niezawisłe. Nowe to państwo zawarło z sowietami przymierze zwrócone przeciw Polsce.

Czem się jeszcze interesują bolszewicy.

Wiedeń. (Pat) Wr. Allg. Ztg. donosi, że rząd sowiecki interesuje się bardzo sprawą rozgraniczenia na **Śląsku Cieszyńskim**. Sowiety mają być zwolennikami **neutralizacji Śląska Cieszyńskiego**, co wywołało w praskich kołach zaniepokojenie.

PROTEST NIEMIECKI PRZECIW ŻĄDANIU POLSKIEMU POSIADANIA PRAWEGO BRZEGU WISŁY

KWIDZYŃ. (Pat.). Niemcy protestują w dalszym ciągu przeciwko żądaniu polskiemu posiadania prawego brzegu Wisły. Rada m. Malborga wniosła w tej sprawie protest do komisji międzysojuszniczej w Kwidzyniu, do urzędu spraw zagranicznych w Berlinie i do przedstawiciela Niemiec w Kwidzyniu i do rady ambasadorów w Paryżu.

——o——

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Hipolita m.; gr. kat. Jewdokima. Jutro rz. kat. Euzebjusza; gr. kat. Prois. cz. K. — Wschód słońca 4·48, zachód 7·25.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

W piątek „Wesoła wdówka", operetka w 3 aktach Lehara.

W sobotę „Rigoletto", opera w 3 aktach Verdiego.

W niedzielę „Kościuszko pod Racławicami", obraz histor. ludowy w 5 oddz. A. W. Lasoty.

Początek przedstawień o g. 7 wiecz.

We Lwowie.

— **Rotmistrz dr. Abraham Roman** znany zaszczytnie obrońca Lwowa, dowódca oddziału kawalerji „detachement Abrahama" małopolskiej armji ochotniczej, mianowany został na polu walki majorem za waleczność.

— **Z karty żałobnej.** We Lwowie zmarł w 40 r. życia artysta malarz Wacław Radziszewski, podpor. W. P. syn śp. profesora chemji na uniwersytecie lwowskim Bronisława Radziszewskiego. Zmarły przeszedł całą kampanję wojenną a w r. 1918 wstąpił do wojska polskiego. W ostatnich czasach zajęty był w referacie oświatowym D. O. G.

— **ZMILITARYZOWANIE M. S. O.** Na podstawie rozkazów D. O. G. i dowództwa miasta i placu wszyscy członkowie M. S. O. w wieku do 50 lat weszli automatycznie w skład ochotniczej legji obywatelskiej (O. L. O.), jako pomocniczy korpus wartowniczy do dyspozycji i pod dyscyplinarną władzą wojska, z zachowaniem zresztą własnej organizacji.

Osobny komitet pracowników państwowych zwrócił się do komitetu organizacyjnego M. S. O. z propozycją, by członkowie M. S. O. tylko w miarę dobrowolnego zgłoszenia się należeli do O. L. O. W tej sprawie odbyło się w poniedziałek zgromadzenie delegatów, wybranych ad hoc przez wszyst-

kie sekcje M. S. O. przy udziale członków komitetu organizacyjnego M. S. O. pod przewodnictwem prezesa dra Czarnika. Po dłuższej dyskusji przeszło zgromadzenie do porządku dziennego nad propozycją O. K. P. P., poczem jednogłośnie uznało obowiązującą obecnie organizację O. L. O. za konieczną, wezwało wszystkich członków M. S. O. do pilnej służby w O. L. O. i zażądało wciągnięcia do tej służby wszystkich, nie służących w wojsku mężczyzn w wieku od 17 do 50 lat.

— **Zbiórka złota i srebra** prowadzona przez Narodową Organizację Kobiet (Ossolińskich l. 11.) przyniosła do dnia 10. sierpnia b. r. 159·50 kg. srebra i 6·254 kg. złota, nadto wielką ilość drobnej monety austrjackiej, metali, kilkanaście szabel, bagnetów, manierek i innych przedmiotów służby żołnierskiej. Złoto i srebro umieszczono w depozytach Polskiej Kasy Pożyczkowej, metale i wszystko inne dano Małopolskiemu Oddziałowi Armji Ochot. Na zakupno złota osoby nieposiadające go, złożyły 20.000 Mp.

Imienny wykaz ofiarodawców umieszczamy codziennie w „Gazecie Lwowskiej“.

— **Państwowy zakład epidemiczny i bakterjologiczny** powstać ma niebawem we Lwowie. Obejmie on swą działalnością oprócz Lwowa wschodnią Małopolskę. Na dyrektora upatrzonym jest znany bakterjolog dr. Napoleon Gąsiorowski. Miasto dostarczyć ma na pomieszczenie zakładu odpowiedniego lokalu, oświetlenia i opału i przyczynić się do wewnętrznego urządzenia zakładu i wspólnie z rządem do jego uposażenia. Gmina m. Lwowa na pomieszczenie zakładu epidem. i bakterjologicznego zgodziła się na oddanie domu administracyjnego, wybudowanego przed kilku laty na pomieszczenie zarządcy cmentarza, położonego przy zbiegu ulicy Piekarskiej i św. Piotra. Oprócz tego gmina ofiarowuje przyległy pas gruntu (1300 m. kw.), na którym rząd wybuduje własnym kosztem uzupełniające budynki, potrzebne dla zakładu.

— **Gromadkę Austrjaków** mógł oglądać Lwowianin wczoraj na ulicach miasta. Przyjechali oni onegdaj jako konwój transportu jeńców polskich, wracających przez Austrję do domu z dalszego i bliższego wschodu. Wśród mieszaniny mundurów ukraińskich, węgierskich, nie mówiąc już o misjach zachodnich, austrjackie czapki z rozetkami mikroskopijnej republiki dopełniają tej specyficznie wojennej kolekcji narodowości i mundurów.

— **Z izby sądowej.** W tutejszym sądzie wojskowym rozpocznie się 16 bm. ponowna rozprawa w sprawie malwersacji przy dostawie gum i przyrządów automobilowych. Na ławie oskarżonych zasiadać będą Juljan Rosenmann i Kazimierz Stankiewicz.

— **Wyłapywanie przemytników.** W dniu 28. lipca i 6. sierpnia br. przychwytali żandarmi VI. Djonu sierżant **Fr. Pająkiewicz** i plut. **St. Korykowa** spekulantów walutowych, usiłujących przemycić waluty, nie będącej u nas środkiem płatniczym w łącznej sumie 1,342.000 koron niestemplowanych, 28.000 rubli i 26.000 marek niemieckich. Mimo usiłowań przekupstwa sumami, sięgającemi w dziesiątki tysięcy dzielni żandarmi zdeponowali te kwoty władzom skarbowym, a spekulantów oddali do ukarania.

Tak samo postąpili plut. **K. Kiełbowicz** i plut. **T. Kloda**, którzy w dniu 3 bm. schwytali 120.552 rubli, 39.000 niestemplowanych koron i worek sacharyny, a szmuglerki chcące ich przekupić oddali w ręce władzy.

Obowiązkowość, gorliwość i sumienność wymienionych żołnierzy zasługuje na pochwalne uznanie.

— **Nieostrożność.** Wśród robotnic warsztatów mundurowych okr. gen. przy ul. Marcina 30., widzieć można kobietę o twarzy na wpół wygniłej przypuszczalnie wskutek choroby wenerycznej. Komenda, która z pewnością tego dotąd nie zauważyła, winnaby zwrócić na ten fakt uwagę i oddać nieszczęśliwą do leczenia, nie narażając bezpotrzebnie zdrowia licznych robotnic, zmuszonych do stykania się z chorą.

— **Zamach samobójczy.** Wczoraj po południu wyskoczył z okna II piętra, w budynku szkoły im. Konarskiego, Józef Samler, którego aresztowały władze wojskowe na dworcu kolejowym i tam go umieściły. Zamachu dokonał Samler bezpośrednio po rewizji, dokonanej na jego osobie, która wykryła, że Samler miał przy sobie dokumenty podróży z Rosji, przez Rumunję, do Berlina. Jest to niezawodnie jakiś bardzo niebezpieczny jegomość. Lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził u Samiera pęknięcie czaszki, prócz silnego potłuczenia na całem ciele. W stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala.

— **Wypadek tramwajowy.** Wskutek nieostrożnego wyskoczenia z tramwaju w ul. Łyczakowskiej, upadł na bruk i złamał nogę p. Maksymiljan Szlesinger, współpracownik „Dnia“. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala.

— **Narodowości niepolskiej...** Podczas obławy wczorajszej przytrzymano też jako osobnika w wieku poborowym p. Artura Gerlacha, urzędnika Banku kredytowego ziemskiego, który jednak wylegitymował się, że jest narodowości niepolskiej, wobec czego zwolniono go natychmiast.

— **„Tajny ajent“.** Jakiś spryciarz podpatrzył wczoraj, że nieznany mu obywatel wyznania mojżeszowego sprzedał 100 dolarów i zażądał za to wypłaty w banknotach koronowych, potrzebując widocznie takich banknotów na spekulację. Otrzymawszy 15.000 koron, schował je do portfelu, i zadowolony stanął przed hotelem „Splendid“. Nagle zjawia się przed nim „tajny ajent“, legitymuje się i oświadcza, że ma polecenie konfiskować banknoty koronowe. Nie chcąc narazić się na niemiłe aresztowanie i dalsze jakieś konsekwencje, oddał obywatel „tajnemu ajentowi“ wszystkie banknoty, które, wedle zapewnienia owego „ajenta“, miały być złożone na policji. Po pewnym czasie żal za tymi banknotami skierował kroki obywatela do policji, gdzie przekonał się, że padł ofiarą sprytnego oszustwa. Naiwnym tym obywatelem, który daje komubądź pieniądze, jest Peretz Reiner, kupiec ze Śniatyna.

— **Dolary pod podeszwą.** Adolf Hoffmann, dzierżawca folwarku, przyniósł wczoraj do szewca Wolfa Goldberga, przy ul. Rejtana, jeden bucik i kazał mu wszyć pod podeszwę 14 banknotów amerykańskich. Tajemniczemu procederowi przypatrywał się osobiście Hoffmann i jego szwagier. Szewc skończył robotę, wziął pieniądze, Hoffmann odszedł. W domu skusiło go zaglądnąć pod podeszwę, i o zgrozo, przekonał się, że brakuje jednego banknotu. Zerwawszy się, pobiegł do szewca z pretensją. Szewc klął się na wszystkie świętości, lecz nic nie pomogło. Sprawa oparła się o policję. Stanęło wreszcie na tem, że Goldberg, „nie chcąc robić wstydu swojej firmie“, pożyczył od kogoś pieniądze i znaczną część wartości zaginionego w tajemniczy sposób banknotu amerykańskiego, zwrócił w walucie markowej, obiecując oddać wkrótce resztę. Dlaczego Hoffmann kazał zaszywać banknoty pod podeszwę, nie trudno się domyślić.

— **Kradzieże.** Ze strychu w pasażu Fellerów skradziono, na szkodę Berty Gloss, mokrą jeszcze po praniu bieliznę, której wartość ocenia poszkodowana na 50.000 marek.

Włościanin z Cuniowa, koło Gródka Jagiellońskiego, Wasyl Kit, zawiadomił tutejszą policję, że w nocy skradziono mu z obejścia 3 konie, wóz i pług.

— **Zbłąkany chłopiec.** Pod lasem Biłohorskim spotkano wczoraj błąkającego się tam chłopca, który podał, że liczy sześć lat, nazywa się Józef Jurkiewicz. Przyjechał on z ojcem pociągiem Czerwonego Krzyża, wysiadł na dworcu, tu błąkał się, a tymczasem pociąg odjechał.

W Polsce i na świecie.

— **P. K. P. D. dalej pracuje.** Z Warszawy donoszą nam: Pomimo licznych trudności i braku wagonów, Państwowy Komitet Pomocy Dzieciom przez ostatni miesiąc wysyłał żywność kolejami lub samochodami ciężarowemi do wszystkich komitetów, znajdujących się na terenach Kongresówki. Czynione są wszelkie usiłowania, ażeby żywność mogła być dostarczana regularnie i ażeby zapewnić normalne funkcjonowanie tysiącom kuchen, rozrzuconych po całym kraju. P. K. P. D. ma nadzieję prowadzić w Warszawie swą akcję dalej bez zmiany i wszyskie jego plany zmierzają dziś w tym kierunku.

— **Wywóz fałszywych tysiąc markówek.** Z Oświęcimia donoszą: Wczoraj na stacji tutejszej schwytano aż dwie osoby, wywożące wielkie sumy pieniędzy polskich w fałszywych tysiącmarkówkach. Oboje przemytników przychwytano przy rewizji celnej. Jeden z nich, kasjer banku śląskiego, wiózł cały jeden miljon; druga zaś żydówka wiozła 148.000, które miała zaszyte za podszewką podręczną walizki. Oboje przemytników fałszywych pieniedzy aresztowano.

Jak się zdaje, jest to tylko cząstka miljonów w fałszywych tysiącmarkówkach, które podrabia wielka bonda fałszerzy, prawdopodobnie w Warszawie. Ministerstwo skarbu już dość dawno uprzedziło Oświęcim, że prawdopodobnie będą wywożone fałszywe 1000-markówki, bite z datą 17. maja 1920 („białe“), jednakże bez linij wodnych i ze ścierającą się farbą, a te właśnie przychwytano. Ostrzega się przed tymi falsyfikatami.

Wstrzymanie poborów urzędniczych ochotnikom lwowskim. Otrzymujemy pismo następujące: Odnośnie do zamieszczonej w Nrze 195 „Kurjera Lwowskiego“ z 11. sierpnia 1920 w kronice notatki pt.: „Wstrzymanie poborów urzędniczych ochotnikom lwowskim“, upraszam Szanowną Redakcję o umieszczenie w jednym z najbliższych numerów czasopisma następującego wyjaśnienia:

„Nie jest prawdą, jakoby prezes lwowskiego sądu apelacyjnego zarządził wstrzymanie wypłaty cywilnych poborów tym funkcjonarjuszom sądowym, którzy jako ochotnicy wstąpili do służby wojskowej. Sprawa ta jest unormowana rozporządzeniem rady ministrów z 12. lipca 1920 poz. 352 Nr. 47 Dz. U. P. P., uzupełniającem rozporządzenie z 20. października 1919, poz. 474 Nr. 87 Dz. U. P. P., wydane celem wykonania ustawy z 11. lipca 1919 poz. 357 Nr. 59 Dz. U. P. P. Po myśli art. 7 tej ustawy należy się funkcjonarjuszom państwowym przez czas pełnienia służby wojskowej różnica między pełnem uposażeniem cywilnem a pełnem uposażeniem wojskowem, a jeśli prowadzą własne gospodarstwo domowe, ponadto dodatek w wysokości 20—40 prc. pełnego uposażenia cywilnego. Co miesiąca winni oni przedkładać prezydjum sądu apelacyjnego kwity z potwierdzeniem dowódcy oddziału, że żyją i pełnią służbę wojskową, datowane nie wcześniej niż pierwszego dnia tego miesiąca, za który mają otrzymać pobory i z adnotacją oficera kasowego co do wysokości poborów wojskowych z wszystkimi dodatkami.

Prezydjum sądu apelacyjnego postępuje ściśle wedle postanowień tego rozporządzenia i przekazuje do wypłaty pobory należne funkcjonarjuszom sądowym, którzy pełnią ochotniczą służbę wojskową, bez żadnej zwłoki, w przeważnej części tego samego dnia; taksamo też postępowało i postępuje co do tych, którzy pełnili służbę wojskową przed utworzeniem oddziałów armji ochotniczej. Wspomnianą wyżej notatką należy przypisać nieznajomości obowiązujących przepisów informatora, i nie daje ona podstawy do wydania jakichkolwiek zarządzeń co do tego, że nie podano w niej żadnych konkretnych faktów. Każdy, uważający się za pokrzywdzonego przy wypłacie poborów, może zgłosić się w prezydjum sądu apelacyjnego ustnie lub pisemnie, a sprawa jego będzie bezzwłocznie załatwiona“.

Czerwiński.

Komunikaty.

Wzywa się wszystkie Koleżanki pracujące w herbaciarni na Podzamczu do bezwzględnego stawienia się w sobotę dnia 14. sierpnia br. o g. 5-tej popoł. w lokalu Koła Studentek (Dom Akademicki ul. Łozińskiego l. 7.).

—o—

Pomoc dla dzieci A. O. Staraniem Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom przy współudziale Wpp. prof. Bruchnalskiej, Teresy Moraczewskiej, Zofji Strzałkowskiej i innych otwarto kilka stacji dożywiania dzieci żołnierzy Armji Ochotniczej. Na stacji dożywiania w zakładzie p. Strzałkowskiej znajdą dzieci żołnierzy prócz pożywienia także kilkugodzinną opiekę. Zapisywać się można codziennie od 10—12 ul. Bourlarda 5, II. schody w biurze Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom.

Listy z Kraju.

Z Sambora piszą nam: W lipcu. z inicjatywy starostwa, kilkunastu prelegentów, wraz z urzędnikami starostwa i podatku, rozjechało się po wszystkich wsiach powiatu. Objęto także i wsie ruskie. Skutek tej agitacji był znakomity. Włościanie, po przedstawieniu im korzyści, jaką daje pożyczka odrodzenia, chętnie kupowali i wymieniali austrjacką na polską. Pod tym względem najwięcej uświadomienia i patrjotyzmu okazały wsie Sąsiadowice, które złożyły na pożyczkę odrodzenia przeszło 90.000 marek, Biskowice 70.000 marek, a z przedmieść Zamiejska, która prócz tego, że złożyła ich kasa 70.000 marek, pojedynczo złożyła około 50 000 marek.

Wsie ruskie, nie tylko nie kupowały polskiej pożyczki, ale nadto nie chciały wymieniać austrjackiej.

Z kolei wypada wspomnieć o uroczystym pożegnaniu kompanji marszowej, która odchodziła 30. lipca br. O umundurowanie dbał troskliwy tutejszy podpułkownik Szyndler, wyglądali jak lalki.

Żołnierz uświadomiony o celach wojny, wiedząc że idzie bronić wolności, tego drogocennego klejnotu o którym marzyły całe pokolenia polskie, idzie z ochotą. Widać na twarzach chęć odejścia natychmiastowego, aby czemprędzej stanąć na pozycji, aby wroga, pchającego się poza wrota ojczyzny odpędzić a swoim zapewnić spokój i bezpieczeństwo. Po przemówieniu ks. kapelana, wyruszyła tą dziarska, ochocza młodzież, poprzedzaną muzyką wojskową, przez miasto na kolej. Tutaj czekała ich miła niespodzianka bo oto panie z Legji kobiet zgromadzone, obsypały bohaterskich młodzieńców kwiatami, obdarowały owocami i papierosami na drogę.

Z ziemi przeworskiej.

(Korespondencja własna "Kurjera Lwowskiego)

PRZEWORSK. Ziemia przeworska na hasło dane z Warszawy odezwą Naczelnika Państwa, rzuciła do gorączkowej pracy, której wyniki mogą być przykładem dla innych powiatów. Zaraz cały zastęp ochotników zgłosił się do armji (w pierwszym tygodniu odstawiono do P. K. U. w Jarosławiu 200 ludzi) fala ta coraz rośnie, podniecana nastrojem opinji publicznej. Organizacją całego powiatu zajął się Powiatowy Komitet Obrony Państwa, w skład którego weszli: starosta, marszałek, burmistrz miast i reprezentanci gmin, stowarzyszeń społecznych, zawodowych; kulturalnych. Na czele stanął ks. St. Bulichowski z Pantalowic, jako prezes, A. Bojedecki naczelnik sądu; Winc. Cieśliński, rolnik, i Kaz. Zawilecki; burmistrz Przeworska jako wiceprezes. Akcję ujęto w ramy czterech wydziałów: 1) wojskowego, 2) propagandy, 3) gospodarczego i 4) finansowego. Komitet powiatowy organizuje po wsiach komitety gminne. W tym celu wydał odezwę i instrukcje dla poszczególnych wydziałów, zwołuje wiece, na których wyznaczeni mowcy objaśniają ludowi znaczenie chwili i potrzeby.

Wydział wojskowy zajmuje się zbiórką broni amunicji i wszelkiego rodzaju przyborów wojskowych a przedewszystkiem werbuje ochotników. Ogłoszono pobór mężczyzn od 17—42 lat, inni służyć mają w O. L. O Ochotnicy poddają się przeglądowi przez lekarza cywilnego, który ich kwalifikuje, a zdolnych do broni odsyła się do armji ochotniczej. Kontrolę nad tym poborem wykonują organizacje i gminy, stawiając opornych pod pręgierz opinji publicznej.

Również intenzywną działalność rozwijają inne wydziały: propagandowy i finansowy, który zorganizował podatek dobrowolny od domów, od morga gruntu, obok darów i datków przygodnych. Znaczne sumy na ten cel zebrane, oddano do dyspozycji organów centralnych.

Wydział gospodarczy, na czele którego stoi ks Lubomirska, stworzył kuchnię żołnierską na dworcu, gdzie wydaje się żołnierzom przejeżdżającym koleją obiady, kolacje, herbatę; chleb itd. Produktów dostarczają wsie okoliczne. Gospodynie i dziewczęta czynnie współpracują na stacji. Ofiarność jest wielka. W obecnej piszącego te słowa, jedna z wsi i to mniejszych, dostawiła dla kuchni 6 cetnarów ziemniaków, 160 kg. chleba i 26 kg. sera.

Jednem słowem, praca wre w całej pełni i coraz szersze zatacza kręgi, tworząc coraz nowe ogniska w poszczególnych gminach.

Lud wiejski garnie się do niej ochoczo, dając dowód, że czuje się synem wspólnej Matki, Doskonały duch ogarnia całe społeczeństwo ściśle zjednoczone pod hasłem "Ojczyzna w niebezpieczeństwie". Karność wobec Komitetu Obrony Państwa, daje rękojmię dalszych wyników. Wszelka partyjność i kastowość znikła, dziś są tylko Polacy. Obok włościańskiego posła Pieniążka ważne zasługi mają ks. Bilichowski, radca Bojdecki i prezes Sokoła Bigoszt. Wszyscy współzawodniczą w służbie dla Sprawy. Ta jedność i ofiarność ziemi przeworskiej oby stała się wzorem dla śpiących dotąd okolic.

T:

Nekrologia.

†

Zbyszko Gottleb Haszlakiewicz

Trzeciego sierpnia br. złożono w Dołhomościskach zwłoki młodego ułana polskiego, Dubiańczyka, właściciela tegoż majątku śp. Zbyszka Gottleba Haszlakiewicza.

Krótki, bo zaledwie 22-letni miał żywot, a jednak piękny i treściwy. Umysł i charakter śp. Zbyszka miały w sobie coś gotyckiego, nieugiętego, a przytem strzelistego, bo był też głęboko religijnym. Uczył się wzorowo, a gdy dorósł i miał osiąść na dziedzicznym zagonie, chciał się zabrać do pługa z całym pietyzmem i zawodową kulturą. Należał do tych, co ziemię kochają, dla niej tylko żyją, w niej szukają wypełnienia życia i zawodu.

Gotycka Jego dusza sięgnęła jeszcze wyżej, najwyżej, On chciał być godnym tej ziemi, chciał wielkiej macierzy Polskiej zapłacić za ten zagon, który oddziedziczył po przodkach swoich.

Poszedł więc, gdy zagrała pobudka wojenna, utartym szlachty naszej szlakiem, do rzemiosła wojennego.

I poszedł znowu swoim sposobem, wybierając najlepszą cząstkę — „na front", gdzie był wzorem męstwa i spełnienia obowiązków — ponosząc śmierć w dwudziestej przebytej bitwie, ugodzony wrażą kulą.

Zgasła ta duchem i ciałem tak dziwnie urocza i urodziwa postać młodzieńca, pogrążając w niepocieszonym smutku matkę, której był dumą i nadzieją jasną tych wszystkich, co go znali i otaczali. — Jeszcze jeden przybył do legionu tych, co walcząc za najlepszą sprawę, odeszli na wieki. My pozostali patrząc przez łzy za odchodzącymi, krzepimy serca wiarą, że ofiary z tych najukochańszych jedynaków, złożone Bogu i Ojczyźnie, na marne pójść nie mogą... nie pójdą...

Zamiast kwiatów

X. Dzędzielewicz.

Teatr W. Siemaszkowej w Bydgoszczy.

Prezydjum miasta w Bydgoszczy (pierwszego po Poznaniu w dawnym zaborze pruskim) zwróciło się do p. Wandy Siemaszkowej z propozycją objęcia teatru miejskiego. Artystka mimo ciężkich obecnych warunków w tem dawnem gnieździe H. K. T. niemniej zgodziła się i zorganizowała trupę.

Rozpoczyna sezon 15. września b. r. wyjątkiem z „Legjonu" Wyspiańskiego w inscenizacji znakomitego artysty p. Ludwika Solskiego, który na dłuższy czas przyrzekł swoje występy.

W skład trupy wchodzą najlepsze siły teatrów: wileńskiego, mińskiego i poznańskiego.

Teatr ten spełniać będzie obowiązki propagandowe teatru frontowego i kilka razy na miesiąc oprócz Bydgoszczy, będzie żołnierzom w okolicznych miastach dostarczał wrażeń patrjotycznych i artystycznych.

Dyrekcja prosi zainteresowane osoby o zwracanie się po informacje do sekretarjatu teatru miejskiego w Bydgoszczy na ręce Wład. Pietruszyńskiego.

Nazwisko Wandy Siemaszkowej, jednej z najlepszych artystek dramatycznych, jakie polska posiada, którą przez długie lata podziwiał Lwów i Kraków, a którą jeszcze tak niedawno oklaskiwała publiczność warszawska w „Reducie", stanowi pewną gwarancję, iż teatr bydgoski będzie postawiony na wysokim poziomie.

Na cele Małopolskich oddziałów armji ochotn.

złożono w dalszym ciągu:

przez 2 panie z biur D. O. G. honorarjum za nadliczbową pracę rtm. Kochanowski 228 mk., pracownicy autokolumny D, O, G. reszta 100 mk., jedn. ułan Witold Klinger z oddz. rtm. Krynickiego 100 mk., Polska organizacja narodowa, Sambor, podatek od okien i sklepów 45,000 mk., Józef Strzelczyk, Stebnik ad Drohobycz 500 mk., Komenda M. S. O. Jaworów 1258, mk., T. S. L, Stebnik przez p. Jana Stelczyka 220 mk., A. Warchałowski, Borysław 500 mk., Składnica Kółek rolniczych, Tłumacz 1560 mk., Grono naucz. szkoły wydz. męsk. św. Marcina 1182 mk., Warsztaty broni D. O. G. Lwów, pl. Bema 3 4979 mk., Dr. Adam Głażewski 50.000 mk. Wincenty i Adela Goreccy 1314 m., Komitet ogólno-nauczycielski szkół powszechnych we Lwowie 39.217·50 mk. a mianowicie:

Szkoła męs. im. Anny 545 mk., szk. żeńsk. im. Anny 1070 mk., szk. filja ż. im. Anny 721 mk., szk. ż. im. Antoniego 1971 mk., szk. m. im. Antoniego 1033 mk., szk. m. im. Czackiego 1227 mk., szk ż. im. Czackiego 1911 mk., szk. m. im. Elżbiety 891 mk., szk. ż. im. Elżbiety 1700 mk., szk. ż. im. Issakowicza 1200 mk., szk. ż. Kordeckiego 763 mk., szk. m. im. Kordeckiego 1150 mk, szk, ż. Kościuszki 1287 mk., szk. m. im. Konarskiego 1213 mk., szk ż. im. Konarskiego 1041 mk., szk. ż. Lenartowicza 1028 mk., szk. m. im. Lenartowicza 1240 mk., szk filia ż. im. M. Magdaleny 434 mk., szk. ż. im. Marcina 3235 mk., szk ż. im. Mickiewicza 1500 mk., szk. m. im, Mickiewicza 1461 mk., szk. m. im Piramowicza 496 mk., szk. ż. im. Reja 815 mk., szk. m. im, Staszica 717 mk., szk. ż. im Staszica 1044 mk, szk. m. im. Sobieskiego 1055 mk., szk. ż. im. Sobieskiego 955 mk., szk. m. im. Sienkiewicza 1114 mk., szk. ż. im. Sienkiewicza 706·80 mk., szk. m. im. Szaszkiewicza 290 mk., szk., ż. im. Tańskiej 1190 mk., szk. m. im. Zimorowicza 425 mk, szk. m. im św, Zofji 347 mk., szk. ż. im. Zofji 640 mk., szk. m. im. Żółkiewskiego 899 mk., szk. ż. im. Żółkiewskiego 290 mk.

M. Szurmiakowa 71 mk., J. Loebel 103 mk., H. Hrycykiewicz 20 mk., W. Kornakowa 100 mk., K. Posnchowska 80 mk., M. Rzepecka 150 mk., I. Manasterski 120 mk., Z. Kwiatkowska 100 mk., W. Trattnik 221 mk., J. Merunowicz 200 mk., N. Hubin 60 mk., O. Switkiewicz 100 mk., J. Wójcikówna 50 mk., W. Ogielski 105 mk.

J. S. żołd z M S. O. 120 mk., Grono naucz. szkoły żeńsk. im. Marji Magdaleny (dodatkowo) 305 mk., Przemysławowa Niementowska, podatek od okien 20 mk., Zerygiewicz Grzegorz, Zaleszczyki 300 mk., Zdzisław Strzelelski 200 mk., Inż. Stanisław Gieyszter 100 mk., Dziatwa szkolna powiat Chmielów, przez kierow. E. Sikorę 14 mk., Pracownicy cywilni warsztatów artylerji, wynagrodzenie za pracę nadliczbową 5.940 mk., Józef Szlenker, Warszawa, za pośredn. p. prez. min. Witosa złożone u gen. delegata dra Gałeckiego 30.000 mk., Adjutantura D. O. G. ze składek na ręce generała Lamezana-Salins 600.000 mk., Duchowieństwo lwowskie obrz. łać. 35.000 mk., Kpt. Bac Stanisław zamiast wieńca dla śp. kapitana Bastyra 100 mk., Referat oświat. wojsk. szpitala okręg z przedstawienia 118 mk., Br. Bilińska 1 złotą obrączkę i 1 parę złotych kolczyków.

Ogółem złożono na cele Małopolskich Oddziałów Armji Ochotniczej dotychczas Mkp. 2,071.592·10.

Wszystkim imiennie ofiarodawcom składa Dowództwo M. O. A. O. serdeczne podziękowanie.

Czesław Mączyński, pułkownik-brygadjer.

Z sądów doraźnych.

Przed sądem doraźnym toczyła się wczoraj rozprawą przeciw szeregowcowi Aleksandrowi Kupielowi, oskarżonemu o zbrodnię dezercji. Dla braku jednomyślności ukonstytuował się trybunał, jako sąd zwyczajny i skazał oskarżonego na 10 lat więzienia.

O podobny występek stanął oskarżony Józef Jaśkowski i Stanisław Dżekała. Za opuszczenie oddziału skazał ich trybunał w postępowaniu zwyczajnem pierwszego na pół roku, drugiego na 2 lata więzienia przyczem wykonanie kary zawieszono w celu ewentualnego darowania w razie dalszej służby nienagannej.

Podobną sprawę, w której jako oskarżeni zasiedli szeregowcy XII. armji: Pistuła Henryk, Pasieczny Jan, Potaczała Michał i Trojan Jan, odstąpiono z braku jednomyślności sądowi polowemu dywizji

---

OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

ÉCOLE RÉFORMÉ Pańska 14. otwarta od 16. sierpnia b. r. Wpisy na nowe Kursa języków: francuskiego, angielskiego i innych. Kurs łaciny, stenografji, pisanie na maszynie od 14. sierpnia od 11-1 rano i od 4-6 popołudniu. 5067

Posady i prace.

SKLEP Kółka rolniczego w Wybranówce przyjmie natychmiast kierownika (kę) i sklepiczarkę. Zgłoszenia, z podaniem warunków i odpisem świadectw. 5023

MASZYNISTKA pisząca poprawnie po polsku i po niemiecku i stenografująca przynajmniej po niemiecku poszukiwana. Oferty pod „Maszynistka" do Biura Sokołowskiego. 5056

WOŹNA BIUROWA lat 22, z dobrem poleceniem szuka zajęcia. Zgłoszenia pod K. K. w Admin. „Kurjera". 5062

PANNA zajęta w godzinach przedpołudniowych w Banku poszukuje zajęcia popołudniowego. Łaskawe zgłoszenia w Redakcji „Kurjera" pod „Stefania". 5068

Kupno i sprzedaż.

FOLWARK 300 morgowy z budynkami do sprzedania w całości lub częściowo Jankowski Lwów Czarnieckiego 2. 5045

500 sztuk łóżek żelaznych koszarowych z kompletnem okuciem zaraz do sprzedania. Ceny fabryczne. Zgłoszenia pod „Łóżka" Reklama Prasowa Lwów, Chorążczyzna 7.

WILLA w okolicy Góry Jacka, w ładnem położeniu, o 10 ubikacjach z wszelkim komfortem do sprzedania, dla właściciela jest wolne pomieszkanie o 3 pokojach z przynależnościami. Wiadomość, ul. Łyczakowska 97. u p. Ludwika Ruhm. 5058

KASA ogniotrwała Wertheimer do sprzedania. Potockiego 28. II. p. drzwi 6. 5069

SPRZEDAM Sztandar polski bojowy pięknie świeżo zrobiony kompletny. W składzie Szat i dewocjonali Wilczyński Lwów Rynek 12. a. 5065

Różne.

INSTYTUT lekarsko kosmetyczny plac Dąbrowskiego 1. Usuwa elektrolizą brodawki, włosy, blizny, zmarszczki, wągry. Masarz twarzy kosmetyczny. Leczenie chorób skórnych i wypadania włosów. Farbienie włosów barwikami nieszkodliwemi. 5034

KAMIENICĘ z komfortem w śródmieściu w Krakowie zamienie na kamienicę we Lwowie Czyk Kopernika 1. II. p. nad Apteką od 5-7. 5047

ZAKŁAD dentystyczny Dr. Pileckiego plac Dąbrowskiego 1. Mostki koronki zęby w kauczuku, plomby. Wyjmowanie zębów bezbolesne, reperacje na poczekaniu ceny umiarkowane. 5037

MŁODY wysoki przystojny ciem. szat. lat 25, wojskowy na odpowiedniem stanowisku, zawrze znajomość w celu matrymonialnym. Dobre wychowanie, odpowiednie gospodarstwo obok miasta, realność, kapitał, lub samodzielny interes pożądany. Rzecz traktuje poważnie i spieszenie, zgłoszenia nieanonimowe wraz z fotografią. Lwów, Piotra-Pawła 11. a. „Lorenz". 5066

Zakaz sprzedaży owoców.

Wobec gwałtownego szerzenia się epidemji czerwonki, wydał Naczelny Komisarz do spraw walki z epidemiami zakaz sprzedaży owoców na wszystkich dworcach kolejowych, w pociągach, przy torach kolejowych, posterunkach postojowych dla pociągów ewakuacyjnych, tudzież przy gościńcach, ulicach i placach publicznych a to pod rygorem konfiskaty owoców, orar kary pieniężnej w wysokości do 1000 Mk.

Dla żołnierzy.

Uniwersytet poln. 6-tej armji kupu e dla żołnierzy na froncie **harmonje reczne i ustne, mandoliny, szachy, piłki nożne etc. i prasi gotówką.**

Zgłoszenia przyjmuje się w lokalu Uniwers. żołn. **Kopernika 36,** i z grzeczności **Zakład fot, Trzemeskiej Huberowej 3-Maja 1. 5.**

Baczność!

Kto chce korzystnie rzecz spieniężyć lub okazyjnie kupić, niech odwiedzi

Lwowski sklep komisowy

w Pasażu Mikolascha, Pośredniczy w sprzedaży i kupnie wszelkich rzeczy prócz mebli.

Do L. 2817/20.

Ogłoszenie.

Zarząd żupy solnej w Bochni

zakupi

staro-użyteczny materjał żelazny, potrzebny dla nawierzchni normalno-motorowej kolei dojazdowej, a m.:

1) około 5.700 m. b. szyn kolejowych o ile możności typu X. (norm. długości 12.50 m.
2) około 14.600 sztuk podkładek,
3) około 1 900 sztuk łubków,
4) około 3 700 sztuk śrub stykowych,
5) około 30.000 sztuk gwoździ szynow.,
6) około 14.600 sztuk gwoździ śrubow.,
7) 7 sztuk zwrotnic.

Zgłoszenia należy wnosić z podaniem miejsca i oferowanej ceny najpóźniej do 15. sierpnia 1920. 5004

Zarząd żupy solnej
Inż. FR. MACKIEWICZ.

Zakaz wywozu kruszców za granicę.

—o—

Ustawa z dnia 15. lipca 1920 roku o zakazie wywozu za granicę kruszców szlachetnych:

Art. 1. Zabrania się wywozu zagranicę kruszców szlachetnych we wszelkiej postaci, jakoto: w monetach, sztabach i wyrobach, oraz w stanie nieprzerobionym.

Art. 2. Każdy upuszczający granice Rzeczypospolitej ma prawo wywieźć następujące przedmioty złote, srebrne lub platynowe do swego własnego użytku: 1. jedną obrączkę ślubną, 2. jeden zegarek kieszonkowy ewentualnie z łańcuszkiem lub dewizką, 3. dwa pierścionki, 4. parę kolczyków.

Art. 3. W szczególnych wypadkach Minister skarbu zezwolić może na wywóz za granicę również innych w art. 2. niewymienionych wyrobów i kruszców szlachetnych.

Art. 4. Osoby. winne świadomego przekroczenia zakazu, wyrażonego w art. 1. bez względu na to, czyją własność stanowią wywożone przedmioty, podlegają na obszarze b. dzielnicy rosyjskiej i pruskiej karze więzienia do roku jednego i grzywny do 100 tysięcy marek lub jednej z tych kar, na obszarze zaś byłej dzielnicy austrjackiej—karze aresztu lub aresztu ścisłego do roku jednego oraz grzywny 100 tysięcy marek, lub jednej z tych kar.

Niezależnie od powyższych kar można orzec również konfiskatę wywożonych przedmiotów.

Usiłowanie podlega tym samym karom.

Do orzeczenia w sprawach o wykroczenia przeciwko ustawie niniejszej powołuja się na obszarze b. dzielnicy rosyjskiej sądy pokoju, na obszarze b. dzielnicy austrjack. sądy okręgowe do spraw skarbowych, na obszarze b. dzielnicy pruskiej sądy powiatowe.

Nadzwyczajne

Walne Zgromadzenie

członków konsumu Spółki z ogr. odpow. w Drohobyczu

odbędzie się dnia

27. sierpnia b. r. o godzinie 5-ej po południu

w sali Towarzystwa zaliczkowego, z następującym porządkiem dziennym:

1) Rozwiązanie konsumu Spółki z ogr. odp.

2) Wybór 3 likwidatorów w miejsce zawiadowców.

Drohobycz d ia 10. sierpnia 1920.

Konsum Spółka z ogr. odp w Drohobyczu

Ks. J. Szałayko. Stanisław Szayna.

SUBSKRYBUJCIE

DWIE

POLSKIE POŻYCZKI PAŃSTWOWE.

Krótkoterminową i długoterminową.

Nr. 37160/X.

Ogłoszenie.

Intendantura O. G. Lwów

ma na sprzedaż

trzy wagony łusek hreczanych

pierwszej jakości.

Oferty wnosić należy w zamkniętych kopertach do protokołu podawczego Intendantury O. G. Lwów, przy ul. Ochronek 4. w terminie do 20 sierpnia 1920.

Nieprzyjęte oferty pozostaną bez odpowiedzi. 5049

Intendantura O. Gen. Lwów.

Dyrekcja poczt i telegrafów ogłasza:

W urzędach pocztowych położonych na wschód od linji kolejowej Ławoczne, Skole, Stryj, Chodorów, Lwów, Rawa, Ruska, Bełzec (z wyłączeniem urzędów leżących na tej linji) wstrzymano aż do odwołania przyjmowanie i wypłatę przekazów i wkładek Poczt. Kasy Oszczędn., dalej urzędowy ruch pakietowy i przesyłek wartościowych oraz prywatnych przesyłek poleconych.

Prywatny ruch pakietowy i przesyłek wartościowych jakoteż prywatny ruch telegraficzny i telefoniczny międzymiastowy w tych urzędach został już przedtem wstrzymany.

Obrót przesyłek listowych zwykłych oraz urzędowych poleconych jakoteż ruch telegraficzny i telefoniczny urzędowy utrzymuje się w tych urzędach nadal.

Biuro węglowe firmy E. STERN

zostało przeniesione z ul. Szopena 3. na ul. Cytadeli 7. mezzanin (boczna Ossolińskich), gdzie przyjmuje nadal zamówienia na węgiel na karty poboru z rychłą dostawą. 5070

Czas odnowić przedpłatę

na sierpień!

Prosimy o **rychłe odnowienie prenumeraty** celem uniknięcia przerwy w regularnej przesyłce.

Prenumerata „Kurjera Lwowskiego" **na 1 miesiąc** we Lwowie	40 mk.
Prenumerata „Kurjera Lwowskiego" **na 1 miesiąc** we Lwowie z dostawą do domu	44 mk.
Prenumerata „Kurjera Lwowskiego" **na 1 miesiąc z przesyłką pocztową w całej Polsce**	45 mk.
w innych państwach	50 mk.
Prenumerata **na kwartał** we **Lwowie**	120 mk.
z dostawą do domu	132 mk.
z przesyłką pocztową w całej Polsce	135 mk.
w innych państwach	150 mk.

Cena poszczególnego numeru na **Lwów** i na całym obszarze Polski

2 marki.